Księga Daniela

Rozdział 1

1. Roku trzeciego królowania Joakima, króla Judzkiego, przyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński, do Jeruzalemu, i obległ je. **2**. I podał Pan w rękę jego Joakima, króla Judzkiego, i część naczynia domu Bożego, który je zawiózł do ziemi Senaar, do domu boga swego, i wniósł ono naczynie do domu skarbu boga swego. **3**. I rozkazał król Aspenasowi przełożonemu nad komornikami swymi, aby przyprowadził z synów Izraelskich, i z nasienia królewskiego i z książąt, **4**. Młodzieńców, na którychby nie było żadnej zmazy, a pięknych na wejrzeniu i dowcipnych do wszelakiej mądrości, i sposobnych do umiejętności, i dostąpienia jej, i którzyby byli sposobni, aby stali w pałacu królewskim, a uczyli się pisma i języka chaldejskiego. **5**. I postanowił im król obrok na każdy dzień z potraw swoich królewskich i z wina, które on sam pijał, a żeby ich tak chował przez trzy lata, a po wyjściu ich żeby stawali przed obliczem królewskiem. **6**. A byli między nimi z synów Judzkich: Danijel, Ananijasz, Misael, i Azaryjasz. **7**. I dał im przełożony nad komornikami imiona, a Danijela nazwał Baltazarem, a Ananijasza Sadrachem, a Misaela Mesachem, a Azaryjasza Abednegiem. **8**. Ale Danijel postanowił w sercu swojem, żeby się nie mazał pokarmem potraw królewskich, ani winem, które król pijał; przetoż tego szukał u przełożonego nad komornikami, żeby się nie zmazał. **9**. I zjednał Bóg Danijelowi łaskę i miłość przed obliczem przełożonego nad komornikami. **10**. I rzekł przełożony nad komornikami do Danijela: Ja się boję króla, pana mego, który wam postanowił pokarm wasz i napój wasz: który jeźliby obaczył, że twarzy wasze chudsze są niż innych młodzieńców, którzy jednako z wami mają być wychowani, tedy mię przyprawicie o gardło u króla. **11**. I rzekł Danijel do sługi, którego był postanowił przełożony nad komornikami nad Danijelem, Ananijaszem, Misaelem i Azaryjaszem: **12**. Doświadcz proszę sług twoich przez dziesięć dni, a niech nam dadzą jarzyn, którebyśmy jedli, i wody, którąbyśmy pili. **13**. Potem przypatrzysz się twarzom naszym, i twarzom innych młodzieńców, którzy jadają pokarm z potraw królewskich, a jako obaczysz, tak uczynisz z sługami twymi. **14**. I usłuchał ich w tem, a doświadczył ich przez dziesięć dni. **15**. A po wyjściu dziesięciu dni okazało się, że twarze ich były piękniejsze, i byli tłustsi na ciele, niż wszyscy młodzieńcy, którzy jadali pokarm z potraw królewskich. **16**. Przetoż on sługa brał on obrok potraw ich, i wino napoju ich, a dawał im jarzyny. **17**. A onym czterem młodzieńcom dał Bóg umiejętność i rozum we wszelakiem piśmie i mądrości; nadto Danijelowi dał wyrozumienie wszelakiego widzenia i snów. **18**. A gdy wyszły dni, po których ich król przyprowadzić rozkazał, przywiódł ich przełożony nad komornikami przed twarz Nabuchodonozora. **19**. I mówił z nimi król; ale nie był znaleziony między onymi wszystkimi, jako Danijel, Ananijasz, Misael i Azaryjasz; i stawali przed obliczem królewskiem. **20**. A w każdem słowie mądrości i rozumu, o które się ich król pytał, znalazł ich dziesięć kroć bieglejszych nad wszystkich mędrców i praktykarzy, którzy byli we wszystkiem królewstwie jego. **21**. I był tam Danijel aż do roku pierwszego króla Cyrusa.

Rozdział 2

1. Roku wtórego królowania Nabuchodonozora miał Nabuchodonozor sen, i strwożył się duch jego, i przerwał mu się sen jego. **2**. Tedy król rozkazał zwołać mędrców, i praktykarzy, i czarnoksiężników, i Chaldejczyków, aby oznajmili królowi sen jego; którzy przyszli i stanęli przed obliczem królewskiem. **3**. I rzekł król do nich: Miałem sen, i strwożył się duch mój, tak, że nie wiem, co mi się śniło. **4**. Tedy odpowiedzieli Chaldejczycy królowi po syryjsku: Królu, żyj na wieki! Powiedz sen sługom twoim, a oznajmiemyć wykład jego. **5**. Odpowiedział król i rzekł do Chaldejczyków: Ta rzecz już mi z pamięci wypadła; jeźli mi nie oznajmicie snu i wykładu jego, na sztuki rozsiekani będziecie, a domy wasze w gnojowisko obrócone będą; **6**. Ale jeźli mi sen i wykład jego oznajmicie, dary i upominki i uczciwość wielką odniesiecie odemnie; przetoż sen i wykład jego oznajmijcie mi. **7**. Odpowiedzieli powtóre, i rzekli: Król niech powie sen sługom swoim, a wykład jego oznajmiemy. **8**. Odpowiedział król, i rzekł: Zaiste wiem, że umyślnie odwłaczacie, bacząc, że mi ten sen z pamięci wyszedł. **9**. Jeźliże mi snu nie oznajmicie, pewny jest o was dekret, boście rzecz kłamliwą i przewrotną umyślili mówić przedemną, ażby czas przeminął; przetoż mi sen powiedzcie, a dowiem się, będziecieli mogli wykład jego oznajmić. **10**. Odpowiedzieli Chaldejczycy królowi, i rzekli: Niemasz człowieka na ziemi, któryby tę rzecz królowi oznajmić mógł; dotego żaden król, książę albo pan o taką się rzecz nie pytał żadnego mędrca, i praktykarza, i Chaldejczyka. **11**. Bo rzecz, o którą się król pyta, trudna jest, a niemasz nikogo, coby ją mógł królowi oznajmić, oprócz bogów, którzy nie mieszkają z ludźmi. **12**. Z tej przyczyny zasrożył się król, i rozgniewał się bardzo, a rozkazał wytracić wszystkich mędrców Babilońskich. **13**. A gdy wyszedł dekret, aby mordowano mędrców, szukano i Danijela i towarzyszów jego, aby ich zamordowano. **14**. tedy Danijel odpowiedział mądrze i roztropnie Aryjochowi, hetmanowi nad żołnierzami królewskimi, który wyszedł, aby zabijał mędrców Babilońskich; **15**. A odpowiadając rzekł do Aryjocha, hetmana królewskiego: Przecz ten dekret tak prędko wyszedł od króla? I oznajmił tę rzecz Aryjoch Danijelowi. **16**. Skąd Danijel wszedł, i prosił króla, aby mu dał czas na oznajmienie wykładu królowi. **17**. Odszedłszy tedy Danijel do domu swego, oznajmił tę rzecz Ananijaszowi, Misaelowi i Azaryjaszowi, towarzyszom swoim, **18**. Aby o miłosierdzie prosili Boga niebieskiego dla tej tajemnicy, żeby nie zginęli Danijel i towarzysze jego z pozostałymi mędrcami Babilońskimi. **19**. Tedy objawiona jest Danijelowi w widzeniu nocnem ta tajemnica, za co Danijel błogosławił Bogu niebieskiemu. **20**. A mówiąc Danijel rzekł: Niech będzie imię Boże błogosławione od wieku aż na wieki; albowiem mądrość i moc jego jest; **21**. On sam odmienia czasy i chwile; zrzuca królów i stanowi królów; daje mądrość mądrym, a umiejętnym rozum; **22**. On odkrywa rzeczy głębokie i skryte, zna, co jest w ciemnościach, a światłość z nim mieszka. **23**. Ciebie ja, o Boże ojców moich! wysławiam i chwalę, żeś mi dał mądrość i moc, owszem, żeś mi teraz oznajmił to, o cośmy cię prosili; boś nam sen królewski oznajmił. **24**. Dla tego Danijel wszedł do Aryjocha, którego był postanowił król, aby wytracił mędrców Babilońskich; a przyszedłszy tak rzekł do niego: Nie trać mędrców Babilońskich, wprowadź mię do króla, a ja ten wykład królowi oznajmię.

25. Tedy Aryjoch z kwapieniem wprowadził Danijela do króla i tak mu rzekł: Znalazłem męża z więźniów synów Judzkich, który ten wykład królowi oznajmi. **26**. Odpowiedział król, i rzekł Danijelowi, któremu imię było Baltazar: Izali mnie ty możesz oznajmić sen, którym widział, i wykład jego? **27**. Odpowiedział Danijel królowi, i rzekł: Tajemnicy, o której się król pyta, mędrcy, praktykarze, czarnoksiężnicy i wieszczkowie królowi oznajmić nie mogą; **28**. A wszakże jest Bóg na niebie, który objawia tajemnice, a on okazał królowi Nabuchodonozorowi, co ma być potomnych dni. Sen twój i widzenia, któreś widział na łożu twojem, te są: **29**. Tobie o królu! przychodziło na myśl na łożu twojem, coby miało być na potem, a ten, który odkrywa tajemnice, oznajmił ci to, co ma być. **30**. Mnie też nie przez mądrość, któraby przy mnie była nad wszystkich ludzi, tajemnica ta objawiona jest, ale przez modlitwę, aby ten wykład królowi oznajmiony był, a iżbyś się myśli serca twego dowiedział. **31**. Tyś, królu! widział, a oto obraz jeden wielki(obraz to był wielki, a blask jego znaczny)stał przeciwko tobie, który na wejrzeniu był straszny. **32**. Tego obrazu głowa była ze złota szczerego, piersi jego i ramiona jego ze srebra, brzuch jego i biodra jego z miedzi; **33**. Golenie jego z żelaza, nogi jego częścią z żelaza, a częścią z gliny. **34**. Patrzałeś na to, aż odcięty był kamień, który nie bywał w ręku, a uderzył ten obraz w nogi jego żelazne i gliniane, i skruszył je. **35**. Tedy się skruszyło społem żelazo, glina, miedź, srebro i złoto, a było to wszystko jako plewy na bojewisku w lecie, i rozniósł to wiatr, tak, że ich na żadnem miejscu nie znaleziono; a kamień on, który uderzył o obraz, stał się górą wielką i napełnił wszystkę ziemię. **36**. Tenci jest sen. Wykład też jego powiemy przed królem: **37**. Tyś, królu! królem królów; bo tobie Bóg niebieski królestwo, moc, potęgę i sławę dał; **38**. I wszystko, gdzie jedno mieszkają synowie ludzcy, zwierz polny i ptastwo niebieskie, dał w rękę twoję i postanowił cię panem nad tem wszystkiem, a tyś jest tą głową złotą. **39**. Ale po tobie powstanie królestwo insze, podlejsze niżeli twoje, a inne królestwo trzecie miedziane, które panować będzie po wszystkiej ziemi. **40**. A królestwo czwarte będzie mocne jako żelazo; bo jako żelazo łamie i kruszy wszystko, jako żelazo, mówię, kruszy wszystko, tak i ono połamie i pokruszy wszystko. **41**. A iżeś widział nogi, i palce częścią z gliny garncarskiej a częścią z żelaza, królestwo rozdzielone znaczy, w którem będzie nieco mocy żelaznej, tak jakoś widział żelazo zmięszane z skorupą glinianą; **42**. Ale palce nóg częścią z żelaza a częścią z gliny znaczą królestwo częścią mocne a częścią do skruszenia snadne. **43**. A iżeś widział żelazo zmięszane z skorupą glinianą, znaczy, że się spokrewnią z sobą ludzie; a wszakże nie będzie się trzymał jeden drugiego, tak jako żelazo nie może się zmięszać z gliną. **44**. Ale za dni tych królów wzbudzi Bóg niebieski królestwo, które na wieki zepsute nie będzie, a królestwo to na inszy naród nie spadnie, ale ono połamie, i koniec uczyni tym wszystkim królestwom, a samo stać będzie na wieki. **45**. Tak jakoś widział, iż z góry odcięty był kamień, który nie bywał w ręku, a skruszył żelazo, miedź, glinę, srebro i złoto, przez to Bóg wielki królowi oznajmił, co ma być na potem; i prawdziwy jest ten sen, i wierny wykład jego. **46**. Tedy król Nabuchodonozor padł na oblicze swoje, i ukłonił się Danijelowi, a rozkazał, aby mu ofiarę i kadzenia ofiarowali. **47**. Tedy odpowiadając król Danijelowi rzekł: Zaprawdę Bóg wasz jest Bogiem bogów,

a Panem królów, który odkrywa tajemnice, ponieważeś mógł objawić tę tajemnicę. **48**. Zatem król zacnie wywyższył Danijela, i darów wielkich i wiele dał mu, i uczynił go panem nad wszystką krainą Babilońską, i książęciem nad przełożonymi i nad wszystkimi mędrcami Babilońskimi. **49**. Ale Danijel prosił króla, aby przełożył nad sprawami krainy Babilońskiej Sadracha, Mesacha i Abednego; a Danijel bywał w bramie królewskiej.

Rozdział 3

1. Nabuchodonozor król uczynił obraz złoty, którego wysokość była na sześćdziesiąt łokci, a szerokość jego na sześć łokci, i postawił go na polu Dura w krainie Babilońskiej. **2**. Tedy król Nabuchodonozor posłał, aby zebrano książąt, starostów i hetmanów, starszych, poborców, w prawach biegłych, urzędników, i wszystkich przełożonych nad krainami, aby przyszli na poświęcenie obrazu, który był wystawił król Nabuchodonozor. **3**. Tedy się zgromadzili książęta, starostowie i hetmani, starsi, poborcy, w prawach biegli, urzędnicy, i wszyscy przełożeni nad krainami ku poświęcaniu obrazu, który był wystawił Nabuchodonozor król, i stanęli przed obrazem, który był wystawił Nabuch odonozor. **4**. A woźny wołał wielkim głosem: Wam się opowiada, ludziom, narodom, i językom; **5**. Skoro usłyszycie głos trąby, piszczałki, lutni, skrzypiec, harfy, symfonału, i wszelakiego instrumentu muzyki, upadnijcie a kłaniajcie się obrazowi złotemu, który wystawił król Nabuchodonozor; **6**. A ktoby nie upadł i nie pokłonił się, tejże godziny wrzucony będzie w pośród pieca ogniem pałającego. **7**. Zaraz tedy, skoro usłyszeli wszyscy ludzie głos trąby, piszczałki, lutni, skrzypiec, harfy i wszelakiego instrumentu muzyki, upadli wszyscy ludzie, narody i języki, kłaniając się obrazowi złotemu, który wystawił król Nabuchodonozor. **8**. Przetoż tego czasu przystąpiwszy mężowie Chaldejscy skargę uczynili przeciwko Żydom; **9**. A mówiąc rzekli do króla Nabuchodonozora: Królu, żyj na wieki! **10**. Ty, królu! uczyniłeś dekret, żeby każdy człowiek, któryby usłyszał głos trąby, piszczałki, lutni, skrzypiec, harfy, i symfonału i wszelakiego instrumentu muzyki, upadł i pokłonił się obrazowi złotemu; **11**. A ktobykolwiek nie upadł i nie pokłonił się, aby był wrzucony w pośrodek pieca ogniem pałającego. **12**. Wszakże się znaleźli niektórzy Żydowie, którycheś przełożył nad sprawami krainy Babilońskiej, Sadrach, Mesach i Abednego; ci mężowie lekce poważyli, o królu! dekret twój, bogów twoich nie chwalą, i obrazowi się złotemu, któryś wystawił, nie kłaniają. **13**. Tedy Nabuchodonozor w popędliwości i w gniewie rozkazał przyprowadzić Sadracha, Mesacha i Abednego, których wnet przywiedziono przed króla. **14**. I mówił Nabuchodonozor a rzekł im: Umyślnież wy, Sadrachu, Mesachu, i Abednego, bogów moich nie czcicie, i obrazowi się złotemu, którym wystawił, nie kłaniacie? **15**. Teraz tedy wy bądźcie gotowi, abyście zaraz, skoro usłyszycie głos trąby, piszczałki, lutni, skrzypiec, harfy i symfonału i wszelakiego instrumentu muzyki, upadli, i pokłonili się temu obrazowi, którym uczynił; a oto jeźli się nie pokłonicie, tej że godziny będziecie wrzuceni w pośród pieca ogniem pałającego; a któryż jest ten Bóg, coby was wyrwał z ręki mojej? **16**. Odpowiedzieli Sadrach, Mesach i Abednego, i rzekli do króla: O Nabuchodonozorze!

my się nie frasujemy o to, cobyśmy mieli odpowiedzieć; **17**. Bo oto lubo Bóg nasz, którego my chwalimy, (który mocen jest wyrwać nas z pieca ogniem pałającego, i z ręki twojej, o królu!) wyrwie nas, **18**. Lubo nie wyrwie, niech ci będzie wiadomo, o królu! że bogów twoich chwalić, i obrazowi złotemu, któryś wystawił, kłaniać się nie będziemy. **19**. Tedy Nabuchodonozor pełen będąc popędliwości, tak, że się kształt twarzy jego odmienił przeciw Sadrachowi, Mesachowi i Abednegowi, odpowiadając rozkazał piec rozpalić siedm kroć bardziej, niżeli był zwyczaj rozpalać go, **20**. A mężom co mocniejszym, którzy byli w wojsku jego, rozkazał, aby związawszy Sadracha, Mesacha i Abednega, wrzucili do pieca ogniem pałającego. **21**. Tedy onych mężów związano w płaszczach ich, w ubraniach ich i w czapkach ich i w szatach ich, a wrzucono ich w pośrodek pieca ogniem pałającego. **22**. A iż rozkazanie królewskie przynaglało, a piec bardzo był rozpalony, dlatego onych mężów, którzy wrzucili Sadracha, Mesacha i Abednega, zadusił płomień ogniowy. **23**. Ale ci trzej mężowie, Sadrach, Mesach i Abednego, wpadli w pośród pieca ogniem pałającego związani. **24**. Tedy król Nabuchodonozor zdumiał się i powstał prędko, a mówiąc rzekł hetmanom swoim: Izaliśmy nie trzech mężów związanych wrzucili w pośród ognia? którzy odpowiadając rzekli królowi: Prawda, królu! **25**. A on odpowiadając rzekł: Oto Ja widzę czterech mężów rozwiązanych przechodzących się w pośrodku ognia, a niemasz żadnego naruszenia przy nich, a osoba czwartego podobna jest Synowi Bożemu. **26**. Tedy przystąpiwszy Nabuchodonozor do czeluści pieca ogniem pałającego, rzekł mówiąc: Sadrachu, Mesachu i Abednegu, słudzy Boga najwyższego! wynijdźcie, a przyjdźcie sam; i wyszli Sadrach, Mesach i Abednego z pośrodku ognia. **27**. A zgromadziwszy się książęta, starostowie urzędnicy i hetmani królewscy oglądali onych mężów, że nie panował ogień nad ciałami ich, i włos głowy ich nie opalił się, i płaszcze ich nie naruszyły się, ani zapach ognia nie przeszedł przez nich. **28**. Tedy rzekł Nabuchodonozor, mówiąc: Błogosławiony Bóg ich, to jest, Sadracha, Mesacha i Abednega, który posłał Anioła swego, a wyrwał sług swoich, którzy ufali w nim, którzy słowa królewskiego nie usłuchali, ale ciała swe wydali, aby nie służyli, a nie kłaniali się żadnemu bogu, oprócz Boga swego. **29**. Przetoż ja daję taki dekret, aby każdy ze wszelkiego ludu, narodu, i języka, ktobykolwiek bluźnierstwo wyrzekł przeciwko Bogu Sadrachowemu, Mesachowemu i Abednegowemu, był na sztuki rozsiekany, a dom jego w gnojowisko obrócony, gdyż niemasz Boga innego, któryby mógł wyrwać, jako ten. **30**. Tedy król zacnie wywyższył Sadracha, Mesacha i Abednega w krainie Babilońskiej.

Rozdział 4

1. Nabuchodonozor król, wszystkim ludziom, narodom, i językom, którzy mieszkają po wszystkiej ziemi: Pokój się wam niech rozmnoży! **2**. Znaki i dziwy, które uczynił ze mną Bóg najwyższy, zdało mi się za rzecz przystojną opowiedzieć. **3**. O jakoż są wielkie znaki jego! a dziwy jego jako mocne! królestwo jego królestwo wieczne, i władza jego od narodu do narodu. **4**. Ja Nabuchodonozor żyjąc w pokoju w domu moim, i kwitnąc na pałacu moim, **5**. Miałem sen, który mię przestraszył, i myśli, którem miał na łożu

mojem, a widzenia, którem widział, zatrwożyły mię. **6**. A przetoż wydany jest ode mnie dekret, aby przywiedziono przed mię wszystkich mędrców Babilońskich, którzyby mi wykład snu tego oznajmili. **7**. Tedy przyszli mędrcy i praktykarze Chaldejscy, i wieszczkowie; i powiedziałem im sen, a wszakże wykładu jego nie mogli mi oznajmić; **8**. Aż na ostatek przyszedł przed mię Danijel, którego imię Baltazar według imienia boga mego, a w którym jest duch bogów świętych, a sen powiedziałem przed nim, **9**. Mówiąc: Baltazarze, przedniejszy z mędrców! Ja wiem, iż duch bogów świętych jest w tobie, a żadna tajemnica nie jest ci trudna; widzenia snu mego, którym miał, posłuchaj, a wykład jego powiedz mi. **10**. Te są widzenia, którem widział na łożu mojem: Widziałem, a oto drzewo w pośrodku ziemi, którego wysokość zbytnia była. **11**. Wielkie było ono drzewo i mocne, a wysokość jego dosięgała nieba, a okazałe było aż do granic wszystkiej ziemi; **12**. Gałęzie jego piękne, a owoc jego obfity, i pokarm dla wszystkich był na niem; pod sobą dawało cień zwierzowi polnemu, a na gałęziach jego mieszkało ptastwo niebieskie, a z niego miało pożywienie wszelkie ciało. **13**. Widziałem nadto w widzeniach moich na łożu mojem, a oto stróż i Święty z nieba zstąpiwszy, **14**. Wołał ze wszystkiej mocy, i tak rzekł: Podrąbcie to drzewo, i obetnijcie gałęzie jego, a otłuczcie liście jego, i rozrzućcie owoc jego; niech się rozbieży zwierz, który jest pod niem, i ptastwo z gałęzi jego; **15**. Wszakże pień korzenia jego w ziemi zostawcie, a niech będzie związany łańcuchem żelaznym i miedzianym na trawie polnej, aby rosą niebieską był skrapiany, a z zwierzętami niech się pasie w trawie ziemskiej; **16**. Serce jego od człowieczego niech się odmieni, a serce zwierzęce niech mu dane będzie, a siedm lat niech pominą nad nim. **17**. Ta rzecz według wyroku stróżów, a to żądanie według mowy świętych stanie się, aż do tego przyjdzie, że poznają ludzie, iż Najwyższy panuje nad królestwem ludzkiem, a daje je, komu chce, a najpodlejszego z ludzi stanowi nad niem. **18**. Ten sen widziałem ja król Nabuchodonozor; a ty, Baltazarze! powiedz wykład jego, gdyż wszyscy mędrcy królestwa mego nie mogli mi tego wykładu oznajmić; ale ty możesz, bo duch bogów świętych jest w tobie. **19**. Tedy Danijel, którego imię Baltazar, zdumiewał się przez jednę godzinę, a myśli jego trwożyły go. A odpowiadając król rzekł: Baltazarze! sen i wykład jego niech cię nie trwoży. Odpowiedział Baltazar, i rzekł: Panie mój! ten sen niech przyjdzie na tych, którzy cię nienawidzą, a wykład jego na nieprzyjaciół twoich. **20**. Drzewo, któreś widział rosłe i mocne, którego wysokość dosięgała nieba, a które okazałe było wszystkiej ziemi, **21**. Którego gałąź piękna, a owoc jego obfity, a pokarm dla wszystkich na niem, pod którem mieszkał zwierz polny, a na gałęziach jego przebywało ptastwo niebieskie, **22**. Tyś jest tym, o królu! któryś się rozwielmożył i zmocnił, a wielkość twoja urosła, i podniosła się aż do nieba, a władza twoja aż do kończyn ziemi. **23**. A iż król widział stróża i Świętego zstępującego z nieba a mówiącego: Podrąbcie to drzewo, a zepsujcie je, wszakże pień i z korzeniem jego w ziemi zostawcie, aby rosą niebieską był skrapiany a z zwierzętami polnemi niech się pasie, ażby się wypeł niło siedm lat nad nim; **24**. Tenci jest wykład, o królu! i ten dekret Najwyższego, który wyszedł na króla, pana mego; **25**. Bo cię wyrzucą od ludzi, a z zwierzem polnym będzie mieszkanie twoje, a trawą jako wół paść się będziesz, a rosą niebieską skrapiany będziesz, aż się wypełni siedm lat nad tobą,

dokądbyś nie poznał, że Najwyższy panuje nad królestwem ludzkiem, a że je daje, komu chce. **26**. A iż rozkazano zostawić pień i z korzeniem onego drzewa, znaczy, że królestwo twoje tobie zostanie, gdy poznasz, że niebiosa panują. **27**. Przetoż o królu! rada moja niech ci się podoba, a grzechy twoje przerwij sprawiedliwością, a nieprawości twoje miłosierdziem nad utrapionym, owa snać stanie się przedłużenie pokoju twego. **28**. Wszystko to przyszło na króla Nabuchodonozora; **29**. Bo po wyjściu dwunastu miesięcy, przechodząc się w Babilonie na pałacu królewskim, **30**. Mówił król i rzekł: Izali nie to jest on Babilon wielki, którym ja w sile mocy mojej zbudował, aby był stolicą królestwa i ku ozdobie sławy mojej? **31**. A gdy jeszcze ta mowa była w ustach królewskich, oto głos z nieba przyszedł mówiąc: Tobie się mówi, królu Nabuchodonozorze! że królestwo twoje odeszło od ciebie; **32**. I od ludzi wyrzucą cię, a z zwierzem polnym będzie mieszkanie twoje; trawą jako wół paść się będziesz, ażby się wypełniło siedm lat nad tobą, dokądbyś nie poznał, że Najwyższy panuje nad królestwem ludzkiem, a że je daje, komu chce. **33**. Tejże godziny wypełniło się ono słowo nad Nabuchodonozorem; bo go wyrzucono od ludzi, a trawę jadał jako wół, a rosą niebieską ciało jego skrapiane było, aż na nim włosy urosły jako pierze orle, a paznogcie jego jako pazury u ptaków. **34**. A po skończeniu onych dni podniosłem ja Nabuchodonozor w niebo oczy moje, a rozum mój do mnie się zaś wrócił, i błogosławiłem Najwyższego, a Żyjącego na wieki chwaliłem i wysławiałem; bo władza jego władza wieczna, a królestwo jego od narodu do narodu. **35**. A wszyscy obywatele ziemi jako za nic poczytani są. Według woli swojej postępuje, z wojskiem niebieskiem i z obywatelami ziemi, a niemasz, ktoby wstręt uczynił ręce jego i rzekł mu: Cóż to czynisz? **36**. Tegoż czasu rozum mój wrócił się do mnie, a do sławy królestwa mego ozdoba moja, i dostojność moja wróciła się do mnie; nadto hetmani moi i książęta moi szukali mię, a na królestwie mojem zmocniłem się, i wielmożność większa mi jest przydana. **37**. A tak teraz ja Nabuchodonozor chwalę, i wywyższam i wysławiam króla niebieskiego, którego wszystkie sprawy są prawdą, a ścieszki jego sądem, a który chodzących w hardości poniżyć może.

Rozdział 5

1. Balsazar król uczynił ucztę wielką na tysiąc książąt swoich, i przed onym tysiącem pił wino. **2**. A gdy pił wino Balsazar, rozkazał przynieść naczynie złote i srebrne, które był zabrał Nabuchodonozor, ojciec jego, z kościoła Jeruzalemskiego, aby pili z niego król i książęta jego, żony jego, i założnice jego. **3**. Tedy przyniesiono naczynia złote, które byli zabrali z kościoła domu Bożego, który był w Jeruzalemie, i pili z nich król i książęta jego, żony jego, i założnice jego; **4**. A pijąc wino chwalili bogi złote i srebrne, miedziane, żelazne, drewniane, i kamienne. **5**. Tejże godziny wyszły palce ręki człowieczej, które pisały przeciwko świecznikowi na ścianie pałacu królewskiego, a król widział część ręki, która pisała. **6**. Tedy się jasność królewska zmieniła, a myśli jego zatrwożyły nim, i zwiąski biódr jego rozwiązały się, a kolana jego jedno o drugie się tłukły. **7**. I zawołał król ze wszystkiej siły, aby przywiedziono praktykarzy, Chaldejczyków i wieszczków. A mówiąc król rzekł do mędrców Babilońskich: Ktokolwiek to pismo

przeczyta, a wykład jego mnie oznajmi, obleczony będzie w szarłat, a łańcuch złoty dadzą na szyję jego, i trzecim w królestwie po mnie będzie. **8**. Tedy weszli wszyscy mędrcy królewscy; ale nie mogli ani pisma przeczytać, ani wykładu jego królowi oznajmić. **9**. Skąd król Balsazar był bardzo zatrwożony, a jasność jego zmieniła się na nim, i książęta jego potrwożyli się. **10**. Tedy królowa weszła do domu uczty dla tego, co się przydało królowi i książętom jego; a przemówiwszy królowa rzekła: Królu, żyj na wieki! Niech cię nie trwożą myśli twoje, a jasność twoja niech się nie mieni. **11**. Jest mąż w królestwie twojem, w którym jest duch bogów świętych, w którym się znalazło za dni ojca twego oświecenie, i rozum, i mądrość, jako mądrość bogów, którego król Nabuchodonozor, ojciec twój, przedniejszym między mędrcami, i praktykarzami Chaldejczykami, i wieszczkami, postanowił, ojciec twój mówię, o królu! **12**. Dlatego, iż duch obfity, i umiejętność, i zrozumienie, wykładanie snów, i objawienie zagadek, i rozwiązanie rzeczy trudnych znalazły się przy Danijelu, któremu król dał imię Baltazar, teraz tedy niech przyzowią Danijela, a oznajmić ten wykład. **13**. Tedy przywiedziony jest Danijel do króla; a król mówiąc rzekł Danijelowi: Tyżeś jest on Danijel, któryś jest z synów więźniów Judzkich, którego przywiódł król, ojciec mój, z ziemi Judzkiej? **14**. Słyszałem zaiste o tobie, iż duch bogów jest w tobie, a oświecenie i rozum i mądrość obfita znalazła się w tobie. **15**. A teraz przywiedziono przed mię mędrców i praktykarzy, aby mi to pismo przeczytali, i wykład jego oznajmili: wszakże nie mogli wykładu tej rzeczy oznajmić. **16**. A jam słyszał o tobie, że możesz to, co jest niepojętego, wykładać, a co jest trudnego, rozwiązywać; przetoż teraz, możeszli to pismo przeczytać a wykład jego mnie oznajmić, w szarłat obleczony będziesz, i łańcuch złoty na szyję twoję włożony będzie, a trzecim w królestwie po mnie będziesz. **17**. Tedy odpowiedział Danijel przed królem i rzekł: Upominki twoje niech tobie zostaną, a dary twoje daj innemu; wszakże pismo przeczytam królowi, i wykład mu oznajmię. **18**. Ty, królu! słuchaj. Bóg najwyższy królestwo i wielmożność i sławę, i zacność dał Nabuchodonozorowi, ojcu twemu; **19**. A dla wielmożności, którą mu był dał, wszyscy ludzie, narody i języki drżeli i bali się przed obliczem jego; bo kogo chciał, zabijał, a kogo chciał, żywił, a kogo chciał, wywyższał, a kogo chciał, poniżał. **20**. Ale gdy się wyniosło serce jego, a duch jego zmocnił się w pysze, złożony jest z stolicy królestwa swego, a sława odjęta była od niego; **21**. I był wyrzucony od synów ludzkich, a serce jego zwierzęcemu podobne było, i z dzikiemi osłami było mieszkanie jego; trawą się pasł jako wół, i rosą niebieską ciało jego skrapiane było, dokąd nie poznał, że Bóg najwyższy ma władzę nad królestwem ludzkiem, a tego, kogo chce, stanowi nad niem. **22**. Ty, też, Balsazarze, synu jego! nie upokorzyłeś serca swego, chociażeś to wszystko wiedział. **23**. Owszem, przeciwko Panu nieba podniosłeś się, i naczynie domu jego przyniesiono przed cię; a ty i książęta twoi, żony twoje, i założnice twoje, piliście wino z niego; nadto bogi srebrne i złote, miedziane, żelazne, drewniane, i kamienne, którzy nie widzą, ani słyszą, i nic nie wiedzą, chwaliłeś, a Boga, w którego ręku jest tchnienie twoje, i u którego są wszystkie drogi twoje, nie uczciłeś. **24**. Przetoż teraz od niego posłana jest ta część ręki, i pismo to wyrażone jest. **25**. A toć jest pismo, które wyrażone jest: Mene, Mene, Thekel, upharsin. **26**. A tenci jest wykład tych

słów: Mene, zliczył Bóg królestwo twoje i do końca je przywiódł. **27**. Thekel, zważonyś na wadze, a znalezionyś lekki. **28**. Peres, rozdzielone jest królestwo twoje, a dane jest Medom i Persom. **29**. Tedy rozkazał Balsazar; i obleczono Danijela w szarłat, a łańcuch złoty włożono na szyję jego, i obwołano o nim, że ma być trzecim panem w królestwie. **30**. Tejże nocy zabity jest Balsazar, król Chaldejski. **31**. A Daryjusz, Medczyk, ujął królestwo, mając lat około sześćdziesiąt i dwa.

Rozdział 6

1. I podobało się Daryjuszowi, aby postanowił nad królestwem sto i dwadzieścia starostów, którzyby byli we wszystkiem królestwie. **2**. A nad nimi troje książąt, z których był Danijel przedniejszym, którymby oni starostowie liczbę czynili, aby król szkody nie miał. **3**. A sam Danijel przewyższał onych książąt i starszych, przeto, że duch znamienitszy był w nim, skąd go król myślał postanowić nad wszystkiem królestwem. **4**. Tedy książęta i starostowie szukali, aby znaleźli przyczynę przeciwko Danijelowi z strony królestwa; wszakże żadnej przyczyny ani wady znaleść nie mogli, ponieważ on był wiernym, ani żadna wina ani wada nie znajdowała się w nim. **5**. Przetoż rzekli oni mężowie: Nie znajdziemy przeciwko temu Danijelowi żadnej przyczyny, chyba żebyśmy co znaleźli przeciwko niemu w zakonie Boga jego. **6**. Tedy oni książęta i starostowie zgromadzili się do króla, i tak mu rzekli: Daryjuszu królu, żyj na wieki! **7**. Uradzili wszyscy książęta królestwa, przełożeni i starostowie, urzędnicy i hetmani, aby postanowiony był dekret królewski, i stwierdzony wyrok, aby każdy, któryby do trzydziestu dni o cokolwiek prosił którego boga albo człowieka oprócz ciebie, królu! był wrzucony do dołu lwiego. **8**. A tak teraz, o królu! potwierdź ten wyrok, a podaj go na piśmie, żeby się nie odmienił według prawa Medskiego i Perskiego, które się nie odmienia. **9**. Skąd król Daryjusz podał na piśmie ten wyrok. **10**. Czego gdy się Danijel dowiedział, że był podany na piśmie, wszedł do domu swego, gdzie otworzone były okna w pokoju jego przeciw Jeruzalemowi, a trzy kroć przez dzień klękał na kolana swoje, i modlił się, a chwałę dawał Bogu swemu, jako to był z wykł przedtem czynić. **11**. Tedy oni mężowie zgromadziwszy się, a znalazłszy Danijela modlącego się i prośby wylewającego do Boga swego, **12**. Przystąpili i mówili królowi o wyroku królewskim: Izaliś wyroku nie wydał, aby każdy człowiek, któryby do trzydziestu dni o cokolwiek prosił którego boga albo człowieka oprócz ciebie, królu! był wrzucony do dołu lwiego? Odpowiedział król, i rzekł : Prawdziwa to mowa według prawa Medskiego i Perskiego, które się nie odmienia. **13**. Tedy odpowiadając rzekli do króla: Ten Danijel, który jest z więźniów synów Judzkich, nie ma względu na cię, o królu! ani na twój wyrok, któryś wydał; bo trzy kroć przez dzień odprawuje modlitwy swoje. **14**. Te słowa gdy król usłyszał, bardzo się zasmucił nad tem; i skłonił król do Danijela serce swoje, aby go wyswobodził; aż do zachodu słońca starał się, aby go wyrwał. **15**. Ale mężowie oni zgromadzili się do króla, i rzekli królowi: Wiedz, królu! iż to jest prawo u Medów i u Persów, aby żaden wyrok i dekret, któryby król postanowił, nie był odmieniony. **16**. Tedy król rozkazał, aby przywiedziono Danijela, i wrzucono go do dołu lwiego; a król mówiąc rzekł do Danijela: Bóg twój, któremu ty

ustawicznie służysz, ten cię wybawi. **17**. Tedy przyniesiono kamień jeden, i położono go na dziurze onego dołu, i zapieczętował go król sygnetem swoim, i sygnetami książąt swoich, aby nie był odmieniony dekret wydany przeciwko Danijelowi. **18**. Potem odszedł król na pałac swój, i przenocował nic nie jadłszy, i nic nie przypuścił przed się, coby go uweselić mogło, tak, że i sen jego odstąpił od niego. **19**. Tedy król wstawszy bardzo rano na świtaniu z kwapieniem poszedł do dołu lwiego; **20**. A gdy się przybliżył do dołu, zawołał na Danijela głosem żałośnym, a mówiąc król rzekł do Danijela: Danijelu, sługo Boga żywego! Bóg twój, któremu ty ustawicznie służysz, mógłże cię wybawić ode lwów? **21**. Tedy Danijel do króla rzekł: Królu, żyj na wieki! **22**. Bóg mój posłał Anioła swego, który zamknął paszczękę lwom, aby mi nie zaszkodziły, dlatego, że się przed nim znalazła niewinność we mnie; owszem, ani przed tobą, królu! nicem złego nie uczynił. **23**. Tedy się król wielce ucieszył z tego, i rozkazał Danijela wyciągnąć z dołu; i wyciągniono Danijela z dołu, a żadnego obrażenia nie znaleziono na nim; bo wierzył w Boga swego. **24**. I rozkazał król, aby przywiedziono onych mężów, którzy byli oskarżyli Danijela, i wrzucono ich do dołu lwiego, onych samych, i synów ich, i żony ich; a pierwej niż dopadli do dna onego dołu, pochwyciły ich lwy, i wszystkie kości ich pokruszyły. **25**. Tedy król Daryjusz napisał do wszystkich ludzi, narodów, i języków, którzy mieszkali po wszystkiej ziemi: Pokój się wam niech rozmnoży! **26**. Wydany jest odemnie ten wyrok, aby po wszystkiem państwie królestwa mego wszyscy drżeli a bali się oblicza Boga Danijelowego; bo on jest Bóg żyjący i trwający na wieki, a królestwo jego ani władza jego nie będzie skażona aż do końca; **27**. On wyrywa i wybawia, a czyni znaki i cuda na niebie i na ziemi, który wyrwał Danijela z mocy lwów. **28**. A Danijelowi się szczęśliwie powodziło w królestwie Daryjusza, i w królestwie Cyrusa, Persy.

Rozdział 7

1. Roku pierwszego Balsazara, króla Babilońskiego, miał Danijel sen i widzenia swoje na łożu swem; tedy spisał on sen, i sumę rzeczy powiedział. **2**. A mówiąc Danijel rzekł: Widziałem w widzeniu mojem w nocy, a oto cztery wiatry niebieskie potykały się na morzu wielkiem; **3**. A cztery bestyje wielkie występowały z morza, różne jedna od drugiej. **4**. Pierwsza podobna lwowi, mając skrzydła orle; i przypatrywałem się, aż wyrwane były skrzydła jej, któremi się podnosiła od ziemi, tak, że na nogach jako człowiek stanęła, a serce człowiecze jej dane jest. **5**. Potem oto bestyja druga podobna niedźwiedziowi; i stanęła przy jednej stronie, a trzy żebra były w paszczęce jej między zębami jej, i tak mówiono do niej: Wstań, nażryj się dostatkiem mięsa. **6**. Potemem widział, a oto inna bestyja podobna lampartowi, która miała cztery skrzydła ptasze na grzbiecie swym, cztery też głowy miała ta bestyja, i dano jej władzę wielką. **7**. Potemem widział w widzeniach nocnych, a oto bestyja czwarta straszna i sroga i bardzo mocna, mająca zęby żelazne wielkie, która pożerała i kruszyła, a ostatek nogami swemi deptała; a ta była różna od wszystkich bestyj, które były przed nią, i miał a dziesięć rogów. **8**. Pilniem się przypatrywał rogom, a oto róg pośledni mały wyrastał między niemi, i trzy z tych rogów pierwszych

wyłamane są przed nim; a oto w onym rogu były oczy podobne oczom człowieczym, i usta mówiące rzeczy wielkie. **9**. I przypatrywałem się, aż one stolice postawione były, a Starodawny usiadł, którego szata była jako śnieg biała, a włosy głowy jego jako wełna czysta, stolica jego jako płomienie ogniste, a koła jej jako ogień gorejący. **10**. Rzeka ognista płynąc wychodziła od oblicza jego. Tysiąc tysięcy służyło mu, a dziesięć kroć tysiąc tysięcy stało przed nim; sąd zasiadł, a księgi otworzone były. **11**. Tedym się przypatrywał, skoro się głos począł tych słów wielkich, które on róg mówił; przypatrywałem się, aż była ta bestyja zabita, i zginęło ciało jej, a podane było na spalenie ogniem. **12**. Także i pozostałym bestyjom odjęta jest władza ich: bo długość żywota dana im była aż do czasu, a to do zamierzonego czasu. **13**. Widziałem też w widzeniu nocnem, a oto przychodził w obłokach niebieskich podobny synowi człowieczemu, a przyszedł aż do Starodawnego, i przywiedziono go przed obliczność jego. **14**. I dał mu władzę i cześć i królestwo, aby mu wszyscy ludzie, narody i języki służyli; władza jego władza wieczna, która nie będzie odjęta, a królestwo jego, które nie będzie skażone. **15**. I zatrwożył się we mnie Danijelu duch mój w pośród ciała mego, a widzenia, którem widział, przestraszyły mię. **16**. Tedym przystąpił do jednego z tych, którzy tam stali, a pewnościm się dowiadywał od niego o tem wszystkiem, i powiedział mi, i wykład mów oznajmił mi. **17**. Te bestyje wielkie, których są cztery, są cztery królowie, którzy powstaną z ziemi. **18**. Ci ujmą królestwo świętych najwyższych miejsc, którzy posiąść mają królestwo aż na wieki, i aż na wieki wieczne. **19**. Tedym pragnął wziąć sprawę o bestyi czwartej, która była różna od wszystkich innych, bardzo straszna, której zęby były żelazne, a paznogcie jej miedziane; która pożerała i kruszyła, a ostatek nogami swemi deptała. **20**. Także o onych rogach dziesięciu, które były na głowie jej, i o poślednim, który był wyrósł, przed którym wypadły trzy; o tym rogu mówię, który miał oczy i usta mówiące wielkie rzeczy, a na wejrzeniu był większy nad inne rogi. **21**. I przypatrywałem się, a oto róg ten walczył z świętymi, i przemagał ich; **22**. Aż przyszedł Starodawny a podany jest sąd świętym najwyższych miejsc, a czas przyszedł, aby to królestwo święci otrzymali. **23**. I rzekł tak: Bestyja czwarta, czwarte królestwo znaczy na ziemi, które będzie różne od wszystkich królestw, a pożre wszystkę ziemię, a podepcze a pokruszy ją; **24**. A dziesięć rogów to znaczy, że z królestwa onego dziesięć królów powstanie; a po nich powstanie pośledni, który będzie różny od pierwszych, i trzech królów poniży; **25**. A słowa przeciw Najwyższemu mówić będzie, i święte najwyższych miejsc zetrze; nadto będzie zamyślał, aby odmienił czasy i prawa, gdyż wydane będą w ręce jego aż do czasu i czasów, i pół czasu. **26**. Potem zasiądzie sąd, a tam władzę jego odejmą, aby był zniszczony i wytracony aż do końca. **27**. A królestwo i władza, i dostojeństwo królewskie pod wszystkiem niebem dane będzie ludowi świętych najwyższych miejsc, którego królestwo będzie królestwo wieczne, a wszystkie zwierzchności jemu służyć i onego słuchać będą. **28**. Aż dotąd koniec tych słów. A mnie Danijela myśli moje wielce zatrwożyły, a jasność moja zmieniła się przy mnie; wszakżem to słowo w sercu mojem zachował.

Rozdział 8

1. Roku trzeciego królowania Balsazara, króla, okazało mi się widzenie, mnie Danijelowi, po onem, które mi się okazało na początku. **2**. I widziałem w widzeniu, a (gdym to widział, byłem w Susan, mieście głównem, które było w krainie Elam) widziałem, mówię, w widzeniu, gdym był u potoku Ulaj. **3**. I podniosłem oczy moje, i ujrzałem, a oto u onego potoku stał baran jeden mający dwa rogi, a te dwa rogi były wysokie, lecz jeden był wyższy niż drugi; ale ten wyższy rósł pośledzej. **4**. Widziałem onego barana trykającego na zachód, i na północ, i na południe, a żadna mu bestyja zdołać nie mogła, i nie był, ktoby co wyrwał z ręki jego; skąd czynił według woli swojej, i stał się wielkim. **5**. Co gdym ja uważał, oto kozieł z kóz przychodził od zachodu na oblicze wszystkiej ziemi, a nikt się go nie dotykał na ziemi; a ten kozieł miał róg znaczny między oczyma swemi. **6**. I przyszedł aż do onego barana, który miał dwa rogi, któregom widział stojącego u potoku; a przybieżał do niego w popędliwości siły swojej. **7**. Widziałem także, iż natarł na onego barana, a rozjadłszy się nań uderzył barana, tak, że złamał one oba rogi jego, i nie było mocy w baranie, żeby mu mógł odpór; a rzuciwszy go o ziemię zdeptał go, a nie był, ktoby wyrwał barana z mocy jego. **8**. Tedy on kozieł z kóz stał się bardzo wielkim; ale gdy się zmocnił, złamał się on róg wielki, a wyrosły cztery rogi znaczne miasto niego na cztery strony świata. **9**. A z jednego z nich wyszedł róg jeden mały, a ten wielce urósł ku południowi, i ku wschodowi i ku ziemi ozdobnej; **10**. I wyrósł aż do wojska niebieskiego, i zrzucił niektórych na ziemię z onego wojska i z gwiazd, i podeptał ich; **11**. Nawet aż do książęcia onego wojska wyrósł; bo przezeń odjęta była ustawiczna ofiara, i zarzucone miejsce świątnicy Bożej, **12**. Także wojsko one podane w przestępstwo przeciwko ustawicznej ofierze, i porzuciło prawdę na ziemię, a cokolwiek czyniło, szczęściło mu się. **13**. Tedym usłyszał jednego z świętych mówiącego: i rzekł ten święty do onego, który mając policzone tajemnice, mówi: Dokądże to widzenie o ofierze ustawicznej i przestępstwo pustoszące trwać będzie, i święte usługi, i wojsko na podeptanie podane będzie? **14**. I rzekł do mnie: Aż do dwóch tysięcy i trzech set wieczorów i poranków; tedy przyjdą do odnowienia swego usługi święte. **15**. A gdym ja Danijel patrzył na to widzenie, i pytałem się o wyrozumieniu jego, tedy oto stanął ktoś podle mnie, na wejrzeniu jako mąż. **16**. Słyszałem też głos ludzki między Ulajem, który zawoławszy rzekł: Gabryjelu! wyłóż mu to widzenie. **17**. I przyszedł do mnie, gdziem stał; a gdy przyszedł, zlękłem się i padłem na oblicze swoje. I rzekł do mnie: Wyrozumij, synu człowieczy! bo czasu pewnego to widzenie się wypełni. **18**. A gdy on mówił ze mną, usnąłem twardo, leżąc twarzą swoją na ziemi, i dotknął się mnie, i postawił mię tam, gdziem pierwej stał, **19**. I rzekł: Oto ja tobie oznajmię, co się dziać będzie aż do wykonania tego gniewu; bo czasu naznaczonego koniec będzie. **20**. Ten baran, któregoś widział mającego dwa rogi, są królowie, Medski i Perski. **21**. A ten kozieł kosmaty jest król Grecki, a ten róg wielki, który jest między oczyma jego, jest król pierwszy. **22**. A iż złamany jest, a powstały cztery miasto niego, czworo królestw z jego narodu powstaną, ale nie z taką mocą. **23**. A przy skończeniu królestwa ich, gdy przestępnicy złości dopełnią, powstanie król niewstydliwej twarzy i chytry; **24**. I zmocni się siła jego, aczkolwiek nie jego

siłą, tak, że na podziw będzie wytracał, a szczęśliwie mu się powiedzie, i wszystko wykona; bo wytracać będzie mocarzów i lud święty; **25**. A przemysłem jego poszczęści mu się zdrada w ręku jego, a uwielbi sam siebie w sercu swojem, i czasu pokoju wiele ich pogubi; nadto i przeciw książęciu książąt powstanie, a wszakże bez ręki pokruszony będzie. **26**. A to widzenie wieczorne i poranne, o którem powiedziano, jest sama prawda; przetoż ty zapieczętuj to widzenie, bo jest wielu dni. **27**. Tedym ja Danijel zemdlał, i chorowałem przez kilka dni; potem wstawszy odprawowałem sprawy królewskie, a zdumiewałem się nad onem widzeniem, czego jednak nikt nie obaczył.

Rozdział 9

1. Roku pierwszego Daryjusza, syna Aswerusowego, z nasienia Medów, który był postanowiony królem na królestwem Chaldejskiem; **2**. Roku pierwszego królowania jego, ja Danijel zrozumiałem z ksiąg liczbę lat, o których było słowo Pańskie do Jeremijasza proroka, że się wypełnić miało spustoszenie Jeruzalemskie w siedmdziesięt lat. **3**. I obróciłem oblicze moje do Pana Boga, szukając go modlitwą i prośbami w poście i w worze i w popiele. **4**. Modliłem się tedy Panu Bogu memu, a wzywając rzekłem: Proszę Panie! Boże wielki i straszny, strzegący przymierza i miłosierdzia tym, którzy cię miłują, i strzegą przykazań twoich; **5**. Zgrzeszyliśmy i przewrotnieśmy czynili, i niezbożnieśmy się sprawowali, i sprzeciwiliśmy się, a odstąpiliśmy od przykazań twoich i od sądów twoich; **6**. I nie słuchaliśmy sług twoich, proroków , którzy mawiali w imieniu twojem do królów naszych, do książąt naszych, i do ojców naszych, i do wszystkiego ludu ziemi. **7**. Tobie, Panie! sprawiedliwość, a nam zawstydzenie twarzy należy, jako się to dzieje dnia tego mężom Judzkim i obywatelom Jeruzalemskim i wszystkiemu Izraelowi, bliskim i dalekim we wszystkich ziemiach, do którycheś ich wygnał dla przestępstwa ich, którem wystąpili przeciwko tobie. **8**. Panie! namci należy zawstydzenie twarzy, królom naszym, książętom naszym i ojcom naszym, bośmy zgrzeszyli przeciwko tobie: **9**. Ale Panu, Bogu naszemu, miłosierdzie i litość; ponieważeśmy mu odporni byli, **10**. A nie byliśmy posłuszni głosowi Pana, Boga naszego, żebyśmy chodzili w ustawach jego, które on dał przed oblicze nasze przez proroków, sług swoich; **11**. Owszem, wszyscy Izraelczycy przestąpili zakon twój i odchylili się, żeby nie słuchali głosu twego: przetoż się wylało na nas to złorzeczeństwo i przeklęstwo, które jest napisane w zakonie Mojżesza, sługi Bożego; bośmy zgrzeszyli przeciwko niemu. **12**. Skąd spełnił słowa swoje, które mówił przeciwko nam, i przeciwko sędziom naszym, którzy nas sądzili, a przywiódł na nas to wielkie złe, które się nie stało pod wszystkiem niebem, jakie się stało w Jeruzalemie. **13**. Tak jako napisano w zakonie Mojżeszowym, wszystko to złe przyszło na nas; a wżdyśmy nie prosili oblicza Pana, Boga naszego, abyśmy się odwrócili od nieprawości naszych, a mieli wzgląd na prawdę jego. **14**. Przetoż nie omieszkał Pan z tem złem, ale je przywiódł na nas; bo sprawiedliwy jest Pan, Bóg nasz, we wszystkich sprawach swoich, które czyni, któregośmy głosu nie słuchali. **15**. Wszakże teraz, o Panie, Boże nasz! któryś wywiódł lud swój z ziemi Egipskiej ręką możną, i uczyniłeś sobie imię. jako się to dziś pokazuje,

zgrzeszyliśmy, niepobożnieśmy czynili. **16**. O Panie! według wszystkich sprawiedliwości twoich niech się proszę odwróci popędliwość twoja i gniew twój od miasta twego Jeruzalemu, góry świętobliwości twojej: bo dla grzechów naszych i dla nieprawości ojców naszych Jeruzalem i lud twój nosi po hańbienie u wszystkich, którzy są około nas. **17**. Teraz tedy wysłuchaj, o Boże nasz! modlitwę sługi twego i prośby jego, a oświeć oblicze twoje nad spustoszoną świątnicą twoją, dla Pana. **18**. Nakłoń, Boże mój! ucha twego a usłysz; otwórz oczy twoje a obacz spustoszenia nasze i miasto, które jest nazwane od imienia twego; bo my przekładamy modlitwy nasze przed obliczem twojem, nie dla jakiej naszej sprawiedliwości, ale dla obfitego miłosierdzia twego. **19**. O Panie! wysłuchaj, Panie! odpuść, Panie! obacz a uczyń; nie odwłaczaj sam dla siebie, Boże mój! bo od imienia twego nazwane jest to miasto i lud twój. **20**. A gdym ja jeszcze mówił, i modliłem się, i wyznawałem grzech mój i grzech ludu mego Izraelskiego, i przekładałem modlitwę moję przed twarzą Pana, Boga mego, za górę świętobliwości Boga mego; **21**. Prawie gdym ja jeszcze mówił i modliłem się, oto mąż on Gabryjel, któregom widział w widzeniu na początku, prędko lecąc dotknął się mnie czasu ofiary wieczornej, **22**. A usługując mi do zrozumienia mówił ze mną i rzekł: Danijelu! terazem wyszedł, abym cię nauczył wyrozumienia tajemnicy. **23**. Na początku modlitw twoich wyszło słowo, a jam przyszedł, abym ci je oznajmił, boś ty wielce przyjemny; a tak miej wzgląd na to słowo, a zrozumiej to widzenie. **24**. Siedmdziesiąt tego dni zamierzono ludowi twemu i miastu twemu świętemu na zniesienie przestępstwa, i na zagładzenie grzechów i na oczyszczenie nieprawości, i na przywiedzienie sprawiedliwości wiecznej, i na zapieczętowanie widzenia i proroctwa, a na pomazanie Świętego świętych. **25**. Przetoż wiedz a zrozumiej, że od wyjścia słowa o przywróceniu i zbudowaniu Jeruzalemu aż do Mesyjasza wodza będzie tygodni siedm, potem tygodni sześćdziesiąt i dwa, gdy znowu zbudowana będzie ulica i przekopanie, a te czasy będą bardzo trudne. **26**. A po onych sześćdzesięciu i dwóch tygodniach zabity będzie Mesyjasz, wszakże mu to nic nie zaszkodzi; owszem, to miasto i tę świątnicę skazi lud wodza przyszłego, tak, że koniec jego będzie z powodzią, i aż do skończenia wojny będzie ustawiczne pustoszenie. **27**. Wszakże zmocni przymierze wielom ich w tygodniu ostatnim; a w połowie onego tygodnia uczyni koniec ofierze palonej i ofierze śniednej, a przez wojsko obrzydliwe pustoszyciel przyjdzie, i aż do skończenia naznaczonego wyleje się spustoszenie na te go, który ma być spustoszony.

Rozdział 10

1. Roku trzeciego Cyrusa, króla Perskiego objawione było słowo Danijelowi, którego imię nazwano Baltazar; a to słowo było prawdziwe, i czas zamierzony długi; i zrozumiał ono słowo, bo wziął zrozumienie w widzeniu. **2**. W one dni ja Danijel byłem smutny przez trzy tygodnie dni; **3**. Chlebam smacznego nie jadł, a mięso i wino nie wchodziło w usta moje, anim się mazał olejkiem, aż się wypełniły dni trzech tygodni. **4**. A dnia dwudziestego i czwartego miesiąca pierwszego byłem nad brzegiem rzeki wielkiej, to jest Chydekel; **5**. A podniósłszy oczy moje ujrzałem, a oto mąż niejaki ubrany w szatę lnianą,

a biodra jego przepasane były złotem szczerem z Ufas; **6**. A ciało jego było jako Tarsys, a oblicze jego na wejrzeniu jako błyskawica, a oczy jego były jako lampy gorejące, a ramiona jego i nogi jego na wejrzeniu jako miedź wypolerowana, a głos słów jego jako głos mnóstwa. **7**. A widziałem ja Danijel sam to widzenie; lecz mężowie, którzy byli ze mną nie widzieli tego widzenia; ale strach wielki przypadł na nich, i pouciekali a pokryli się. **8**. A jam sam został, i widziałem to wielkie widzenie; ale siła nie została we mnie, i krasa moja odmieniła się we mnie, i skaziła się, i nie miałem żadnej siły. **9**. Tedym słyszał głos słów jego; a usłyszawszy głos słów jego usnąłem twardo na twarzy mojej, na twarzy mojej, mówię, na ziemi. **10**. Wtem oto ręka dotknęła się mnie, i podniosła mię na kolana moje, i na dłonie rąk moich. **11**. I rzekł do mnie: Danijelu, mężu wielce przyjemny! miej wzgląd na słowa moje, które ja będę mówił do ciebie, a stój na miejscu swem, bom teraz posłany do ciebie. A gdy przemówił do mnie to słowo, stałem drżąc. **12**. I rzekł do mnie: Nie bój się Danijelu! bo od pierwszego dnia, jakoś przyłożył serce twoje ku wyrozumieniu i trapiłeś się Bogiem twoim, wysłuchane są słowa twoje, a jam przyszedł dla słów twoich. **13**. Lecz książę królestwa Perskiego sprzeciwiał mi się przez dwadzieścia dni i jeden, aż oto Michał, jeden z przedniejszych książąt, przyszedł mi na pomoc; przetożem ja tam został przy królach Perskich. **14**. Alem przyszedł, abym ci oznajmił, co ma przyjść na lud twój w ostateczne dni; bo jeszcze widzenie będzie o tych dniach. **15**. A gdy mówił do mnie temi słowy, spuściłem twarz moję ku ziemi, i zamilknąłem. **16**. A oto jako podobieństwo synów ludzkich dotknęło się warg moich; a otworzywszy usta swe mówiłem i rzekłem do stojącego przeciwko mnie: Panie mój! dla tego widzenia obróciły się na mię boleści moje, i nie miałem żadnej siły. **17**. A jakoż będzie mógł taki sługa Pana mego rozmówić się z takim Panem moim? Gdyż od tegoż czasu nie została we mnie siła, ani tchnienie zostało we mnie. **18**. Tedy się mnie znowu dotknął na wejrzeniu jako człowiek, i posilił mię, **19**. I rzekł: Nie bój się, mężu wielce przyjemny, pokój tobie! posil się, posil się, mówię. A gdy mówił ze mną, wziąłem siłę i rzekłem: Niech mówi Pan mój; albowiemeś mię posilił. **20**. I rzekł: Wieszże, dlaczegom przyszedł do ciebie? Potem się wrócę, abym walczył z książęciem Perskim, a gdy odejdę, oto książę Grecki przyciągnie. **21**. Wszakże oznajmięć to, co jest wyrażono w piśmie prawdy; ale i jednego niemasz, któryby mężnie stał przy mnie w tych rzeczach, oprócz Michała, książęcia waszego.

Rozdział 11

1. Ja tedy roku pierwszego za Daryjusza Medskiego stanąłem, abym go posilił i zmocnił. **2**. A teraz ci prawdę oznajmię: Oto jeszcze trzej królowie królować będą w Perskiej ziemi; potem czwarty zbogaci się bogactwy wielkimi nade wszystkich, a gdy się zmocni w bogactwach swoich, pobudzi wszystkich przeciw królestwu Greckiemu. **3**. I powstanie król mocny, a będzie panował mocą wielką, a będzie czynił według woli swojej. **4**. A gdy się on zmocni, będzie skruszone królestwo jego, i będzie rozdzielone na cztery strony świata, wszakże nie między potomków jego, ani będzie państwo jego takie, jakie było; bo wykorzenione będzie królestwo jego, a innym mimo onych dostanie się . **5**. Tedy się zmocni król

z południa i jeden z książąt jego; ten mocniejszy będzie nadeń, i panować będzie, a państwo jego będzie państwo szerokie. **6**. Lecz po wyjściu kilku lat złączą się; bo córka króla od południa pójdzie za króla północnego, aby uczyniła przymierze; wszakże nie otrzyma siły ramienia, ani się ostoi z ramieniem swojem, ale wydana będzie ona, i ci, którzy ją przyprowadzą, i syn jej, i ten, co ją zmacniał za onych czasów. **7**. Potem powstanie z latorośli korzenia jej na miejsce jego, który przyciągnie z wojskiem swem, a uderzy na miejsce obronne króla północnego, i przewiedzie nad nimi i zmocni się. **8**. Nadto i bogów ich z książętami ich, z naczyniem ich drogiem, srebrnem i złotem w niewolę zawiedzie do Egiptu; a ten będzie bezpieczen przez wiele lat od króla północnego. **9**. A tak wtargnie w królestwo król od południa, i wróci się do ziemi swojej. **10**. Ale synowie jego walczyć będą, i zbiorą mnóstwo wojsk wielkich; a z nagła następując jako powódź przechodzić będzie, potem wracając się, wojskiem nacierać będzie aż na twierdze jego. **11**. Skąd rozdrażniony będąc król z południa wyciągnie, i będzie walczył z nim, to jest, z królem północnym; a uszykuje mnóstwo wielkie, ale ono mnóstwo będzie podane w rękę jego. **12**. A gdy zniesione będzie ono mnóstwo, podniesie się serce jego; a choć porazi wiele tysięcy, przecie się nie zmocni. **13**. Bo się wróci król północny, i uszykuje większe mnóstwo niż pierwsze; lecz po wyjściu czasu kilku lat z nagła przyjdzie z wielkiem wojskiem i z wielkim dostatkiem. **14**. Onychże czasów wiele ich powstanie przeciwko królowi z południa; ale synowie przestępników z ludu twego będą zniesieni dla utwierdzenia tego widzenia, i upadną. **15**. Bo przyciągnie król z północy, i usypie wały, i weźmie miasto obronne, a ramiona południowe nie oprą się, ani lud jego wybrany, i nie stanie im siły, aby dali odpór. **16**. I uczyni on, który przyciągnie przeciwko niemu, według woli swojej, i nie będzie nikogo, coby się stawił przeciwko niemu; stawi się też w ziemi ozdobnej, która zniszczeje przez rękę jego. **17**. Potem obróci twarz swoję, aby przyszedł z mocą wszystkiego królestwa swego, i okazał się, jakoby zgody szukał, i uczyni coś; bo mu da córkę piękną, aby go zgubił przez nią; ale ona w tem nie będzie stateczna, i nie będzie z nim przestawała. **18**. Zatem obróci twarz swoję do wysep, i wiele ich pobierze; ale wódz wstręt uczyni hańbieniu jego, owszem, ono hańbienie jego nań obróci. **19**. Dlaczego obróci twarz swoję ku twierdzom ziemi swej; lecz się potknie i upadnie, i nie będzie więcej znaleziony. **20**. I powstanie na miejsce jego taki, który roześle poborców w sławie królewskiej; ale ten po niewielu dniach starty będzie, a to nie w gniewie ani przez wojnę. **21**. Potem powstanie wzgardzony na jego miejsce, acz nie włożą nań ozdoby królewskiej; wszakże przyszedłszy w pokoju, otrzyma królestwo pochlebstwem. **22**. A ramionami jako powodzią wiele ich zachwyceni będą przed obliczem jego, i skruszeni będą, także też i sam wódz, który z nimi przymierze uczynił. **23**. Bo wszedłszy z nimi w przyjaźń, uczyni zdradę, a przyciągnąwszy zmocni się w małym poczcie ludu. **24**. Bezpiecznie i do najobfitszych miejsc onej krainy wpadnie, a uczyni to, czego nie czynili ojcowie jego, ani ojcowie ojców jego; łup i korzyść i majętności rozdzieli im, nawet i o miejscach obronnych chytrze przemyśliwać będzie, a to aż do czasu. **25**. Potem wzbudzi moc swoję, i serce swoje przeciw królowi z południa z wojskiem wielkiem, z którem król z południa walecznie się potykać będzie z wojskiem wielkiem

i bardzo mocnem; ale się nie oprze, przeto, że wymyśli przeciwko niemu zdradę. **26**. Bo ci, którzy jedzą chleb jego, zniszczą go, gdy wojsko onego jako powódź przypadnie, a pobitych wiele polęże. **27**. Natenczas obaj królowie w sercu swem myślić będą, jakoby jeden drugiemu szkodzić mógł, a przy jednymże stole kłamstwo mówić będą; ale się im nie nada, gdyż jeszcze koniec na inszy czas odłożony jest. **28**. Przetoż się wróci do ziemi swojej z bogactwy wielkiemi, a serce jego obróci się przeciwko przymierzu świętemu; co uczyniwszy wróci się do ziemi swojej. **29**. A czasu zamierzonego wróci się i pociągnie na południe; ale mu się nie tak powiedzie, jako za pierwszym i za ostatnim razem. **30**. Bo przyjdą przeciwko niemu okręty z Cytym, skąd on nad tem bolejąc znowu się rozgniewa przeciwko przymierzu świętemu; co uczyniwszy wróci się, a będzie miał porozumienie z onymi, którzy opuścili przymierze święte; **31**. A wojska wielkie przy nim stać będą, które splugawią świątnicę, i twierdze zniosą; odejmą też ustawiczną ofiarę, a postawią obrzydliwość spustoszenia. **32**. Tak aby tych, którzy niezbożnie przeciwko przymierzu postępować będą, w obłudzie pochlebstwem utwierdził, a żeby lud znający Boga swego imali, co też uczynią. **33**. Zaczem ci, którzy nauczają lud, którzy nauczają wielu, padać będą od miecza i od ognia, od pojmania i od łupu przez wiele dni. **34**. A gdy padać będą, małą pomoc mieć będą; bo się do nich wiele pochlebców przyłączy. **35**. A z tych, którzy innych nauczają, padać będą, aby doświadczeni i oczyszczeni, i wybieleni byli aż do czasu zamierzonego; bo to jeszcze potrwa aż do czasu zamierzonego. **36**. Tak uczyni król według woli swojej, i podniesie się i wielmożnym się uczyni nad każdego boga, i przeciwko Bogu nad bogami dziwne rzeczy mówić będzie, i poszczęści mu się, aż się dokona gniew, ażby się to, co jest postanowiono, wykonało. **37**. Ani na bogów ojców swych nie będzie dbał, ani o miłość niewiast, ani o żadnego boga dbać będzie, przeto, że się nade wszystko wyniesie. **38**. A na miejscu Boga najmocniejszego czcić będzie boga, którego nie znali ojcowie jego; czcić będzie złotem i srebrem i kamieniem drogiem i rzeczami kosztownemi. **39**. A tak dowiedzie tego, że twierdze Najmocniejszego będą boga obcego; a których mu się będzie zdało, tych rozmnoży sławę, i uczyni, aby panowali nad wielą, a rozdzieli im ziemię miasto zapłaty. **40**. A przy skończeniu tego czasu będzie się z nim potykał król z południa; ale król północny jako burza nań przyjdzie z wozami i z jezdnymi i z wielą okrętów, a wtargnie w ziemię, i jako powódź przejdzie. **41**. Potem przyciągnie do ziemi ozdobnej, i wiele krain upadnie; wszakże ci ujdą rąk jego, Edomczycy i Moabczycy, i pierwociny synów Ammonowych. **42**. A gdy rękę swą ściągnie na krainy, ani ziemia Egipska tego ujść nie będzie mogła. **43**. Bo opanuje skarby złota i srebra, i wszystkie rzeczy drogie Egipskie, a Libijczycy i Murzynowie za nim pójdą. **44**. W tem wieści od wschodu słońca i od północy przestraszą go; przetoż wyciągnie z popędliwością wielką, aby wygubił i zamordował wielu. **45**. I rozbije namioty pałacu swego między morzami na górze ozdobnej świętobliwości; a gdy przyjdzie do końca swego, nie będzie miał nikogo na pomocy.

Rozdział 12

1. Tego czasu powstanie Michał, książę wielki, który się zastawia za synami ludu twego; a będzie czas uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być, aż do tego czasu; tego, mówię, czasu wyswobodzony będzie lud twój, ktokolwiek znaleziony będzie napisany w księgach. **2**. A wiele z tych, którzy śpią w prochu ziemi, ocucą się, jedni ku żywotowi wiecznemu, a drudzy na pohańbienie i na wzgardę wieczną. **3**. Ale ci, którzy innych nauczają, świecić się będą jako światłość na niebie, a którzy wielu ku sprawiedliwości przywodzą, jako gwiazdy na wieki wieczne. **4**. Ale ty, Danijelu! zamknij te słowa, i zapieczętuj tę księgę aż do czau naznaczonego; bo to wiele ich przebieży, a rozmnoży się umiejętność. **5**. I widziałem ja Danijel, a oto drudzy dwaj stali, jeden stąd nad brzegiem rzeki, a drugi z onąd nad drugim brzegiem rzeki; **6**. I rzekł do męża obleczonego w szatę lnianą, który stał nad wodą onej rzeki: Kiedyż przyjdzie koniec tym dziwnym rzeczom? **7**. I usłyszałem tego męża obleczonego w szatę lnianą, który stał nad wodą onej rzeki, że podniósłszy prawicę swoję i lewicę swoję ku niebu przysiągł przez Żyjącego na wieki, iż po zamierzonym czasie i po zamierzonych czasach i po połowie czasu, i gdy do szczętu rozproszy siłą ręki ludu świętego, tedy się to wszystko wypełni. **8**. A gdym ja to słyszał a nie zrozumiałem, rzekłem: Panie mój! cóż za koniec będzie tych rzeczy? **9**. Tedy rzekł: Idź, Danijelu! bo zawarte i zapieczętowane są te słowa aż do czasu zamierzonego. **10**. Oczyszczonych i wybielonych i doświadczonych wiele będzie, a niezbożni niezbożnie czynić będą; nadto wszyscy niezbożni nie zrozumieją, ale mądrzy zrozumieją. **11**. A od tego czasu, którego odjęta będzie ofiara ustawiczna, a postawiona będzie obrzydliwość spustoszenia, będzie dni tysiąc, dwieście i dziewięćdziesiąt. **12**. Błogosławiony, kto doczeka a dojdzie do tysiąca trzech set trzydziestu i pięciu dni. **13**. Ale ty idź do miejsca twego, a odpoczniesz, i zostaniesz w losie twoim aż do skończenia dni.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.